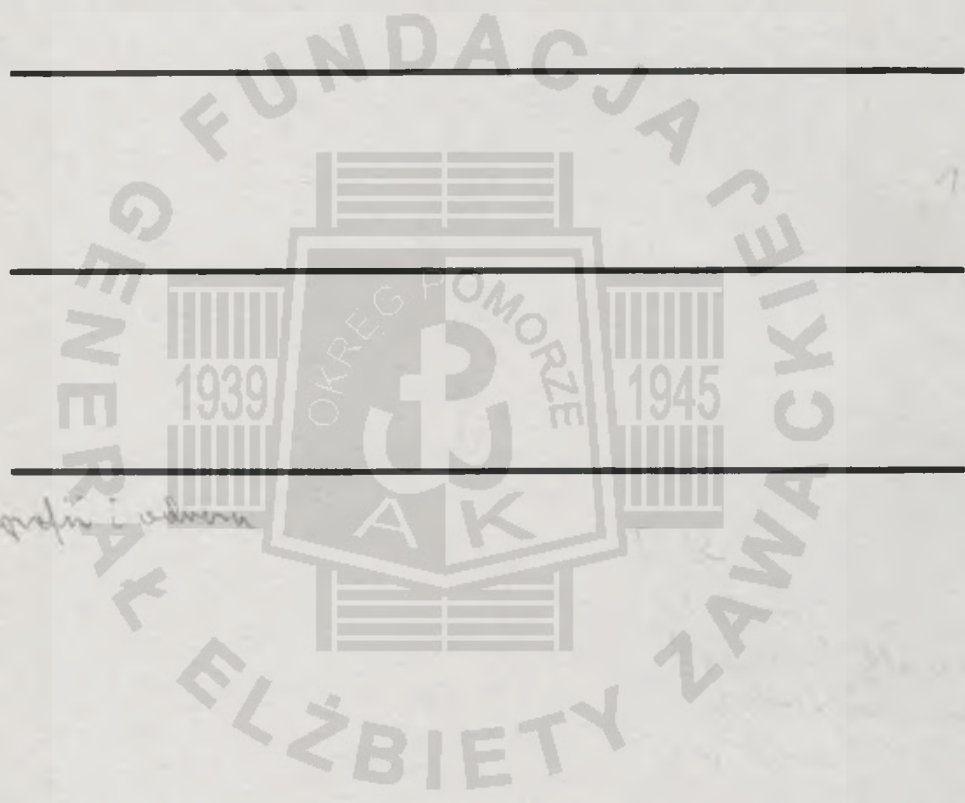


Archiwum Muzeum Wojskowe Armii Krajowej
ul. Witteka 7, 87-100 Toruń
87-100 Toruń, ul. S. Stomma 113, tel. 0043 56 65 22 186
e-mail: fund@ak.org.pl; www.zawacka.pl
NIP: 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 82.1090.1506.0000.0000.5002.0244

MEMORIAŁ

General Marii Wittek



1038

Brak fotografii i adresu

AK
Wotyn

HOLC Henryka
zam. Rotbart (1943)
ps. "Kora"
1033¹/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

HOLC Henryka
zam. Lotbert
10831WSK

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa ✓

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945)

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

VI. Fotografie

II Relacja Staćcwa



RELACJA WOJENNEJ SŁUŻBY

odbytej w latach 1939- 1947

- I. ROTBART z d. HOLC Henryka /zameżna od 23.10.1943 r./
ur. 1.11.1917 r. we Włodzimierzu Wołyńskim,
córka Witalisa i Marii z Zameckich, małż. Holc.
- II. Wykształcenie średnie: matura starego typu, po 8-klasowym Gimnazjum Państwowym im. Mikołaja Kopernika we Włodzimierzu, data świadectwa maturalnego 3.06.1935. W trakcie pracy po wojnie odbyłam szereg kursów z dziedziny ekonomiki i inwestycji.
Przed wojną byłam na kilku obozach harcerskich i jednym PWK. Pracowałam w Zarządzie Miejskim we Włodzimierzu od 1.09.35 do września 1939.
- III. Od sierpnia 1939 służba w obronie cywilnej w ramach Pogotowia Harcerok: praca przy mobilizacji woj., dyżury w Komendzie Garnizonu /LOP/, w Zarządzie Miejskim i na poczcie - obsługa centrali telefonicznej.
- IV. Nadal we Włodzimierzu Woł., z rodzicami. Pomoc uciekinierom z centralnej Polski i rannym żołnierzom.
- V. W grudniu 1939 przysięgę konspiracyjną złożyłam w kaplicy Kościoła Farnego na ręce ks.Czurko, w obecności hm. Wandy Skorupskiej, Komendantki Pogotowia Harcerok i mojej siostry Czesławy. Przyjęłyśmy pseudonimy: ja - "Kora", Czesława Holc - "Brzoza". Ks.Czurko był kapelanem młodzieżowej organizacji konspiracyjnej /d-ca Zbigniew Sierakowski/, związanej ze SZP we Lwowie. Obaż w/w skazani jesienią 1940 w procesie zbiorowym w Łucku zostali straceni przez NKWD. Współpracowałam z hm. Wandą Skorupską, ps."Marysia", Zofią Kopera, Haliną Witkowską, Zbigniewem Barańskim w opiece nad rannymi. Po masowych aresztowaniach praca organizacji załamano się pod okupacją sowiecką. Wywiezionym w głąb Rosji rodzinom /krotnych i przyjaciół/ wysyłałam paczki żywnościowe, sporo listów od nich mam do tej pory. Wozilałam też paczki do więźniów. Do 22.06.41 /wybuch wojny niemiecko-sowieckiej/ w więzieniu w Łucku przebywała moja siostra Janina "Kropka", skazana na śmierć, potem ułaskawiona z urzędu i skazana na dożywocie. Będąc w celi śmierci, Janka zawarła związek małżeński ze skazanym w tym samym procesie Władysławem Siemaszko, przebywającym w sąsiadującej męskiej celi śmierci. Ślubu - alfabetem więziennym - udzielił im ks. Czurko, świadkiem był w/wspomniany Zbyszek Sierakowski i Janina Grabowska, towarzysząca niedoli siostry.

Po wkroczeniu na Wołyń w 1941 r. Niemców pojawiają się łącznicy z GG; m.in. z Hrubieszowa Tomasz Kutyła i Edward Patro, z Warszawy - Andrzej Janiszek i mój wuj, Michał Zamecki.

Wstępuję do ZWZ jako łączniczka i kolporterka prasy podziemnej. Z Włodzimierza przez zieloną granicę z GG jeździłam do Warszawy, m.in. w związku z potrzebą przygotowania ukraińskich dowodów tożsamości dla kurierów z GG.

Siostrę moją Halinę /obecnie Górka-Grabowską/ i Wandę Skorupską aresztuje Gestapo, zostają osadzone w Równem. Robię starania o ich uwolnienie. Wracają.

Latem 1943 r. biorę udział w pomocy ludności polskiej ratującej się przed śmiercią z rąk ukraińskich nacjonalistów ucieczką z okolicznych wsi do Włodzimierza. Do oddziałów samoobrony przenoszę broń i amunicję, którą odbierał por. Jan Wyszomirski ps. "Mirek".

W styczniu 1944 odkomenderowana wraz z mężem do zgrupowania "Osnowa" 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. W sztabie 23 pp /u kpt. Kazimierza Rzaniaka "Gardy"/ zajmowałam się kancelarią, przygotowaniem rozkazów i komunikatów z nasłuchów radia BBC. Kiedy zbliżył się front, Niemcy dużymi siłami uderzyli na oddziały Dywizji. W ciężkich walkach część Dywizji przebiła się z okrażeń. Pod silnym ostrzałem ze strony niemieckiej, nocą, zgubiliśmy się z mężem. Niedobitki łączyły się w małe oddziały. Znalazłam się w jednym z takich oddziałów pod dow. por. "Jastrzębia" Wł. Czermińskiego. Niezdolna do walki opuściłam oddział i na własną rękę przedostałam się przez teren kontrolowany przez Niemców i Ukraińców do polskiej wsi Radowicze. Stąd ewakuująca się rodzina zabrała mnie do Włodzimierza.

Mąż mój został rankiem po nocnej bitwie schwytyany przez Niemców. Z więzienia w Lubomlu wywieziono go do obozu w Lublinie, skąd uciekł. Łącznik przywiózł mi jego list. Zamieszkaliśmy w Uściługu, nad granicą z GG. Tu zostaliśmy aresztowani. Z więzienia we Włodzimierzcu po dwóch miesiącach, kiedy front był już blisko, więźniów przewieziono do obozu przesyłkowego w Przemyślu. 15 lipca 44 r., przy pomocy pracownika obozu, Polaka, wyszliśmy z obozu, pojechaliśmy do Lublina, do wuja Józefa Zameckiego, którego mieszkanie już było zatłoczone bliższą i dalszą rodziną z Wołynia. 25 lipca polskie wojsko i armia czerwona wkroczyły do Lublina. Skończyła się nasza wojaczka. W październiku 1944 urodziła się nam córka.

W działalności konspiracyjnej brały udział trzy moje siostry, /dwie były ze mną w partyzantce/, rodzice, wujowie, kuzynka Irena Bednarska i inni. Ojciec został we Włodzimierzu. Był aresztowany, więziony w Łucku w 1945 r. przez 6 miesięcy. W 1957 r. ~~znow~~ repatriował się do Polski.

VI-VII. Po wyzwoleniu nie działałam w żadnej organizacji poakowskiej. Nie ujawniałam się. Do więzienia w Lublinie NKWD zabrało mego wuja Józefa Zameckiego, u którego zorganizowano tzw. "Kocioł" oraz kilka osób z rodziny i znajomych. Kolejno byli zwalniani. Mąż mojej siostry Janiny, Władysław Siemaszko był więziony we Wronkach przez 2 lata.

VIII. Po wojnie zamieszkaliśmy w Warszawie. Po odchowaniu córki podjęłam pracę. Złe współżycie zmusiło mnie do rozwodu z mężem. Pracowałam pełniąc kierownicze stanowiska, ale poniżej dyrektorskich, gdyż nie chciałam wstąpić do partii.

Praca społeczna: skarbnik Kasy Pożyczkowo-Zapomogowej, sekretarz rady zakładowej, członek zarządu koła PTTK, członek komisji historycznej w ZBoWiD, Koło Nr 1 na Żoliborzu. Od 1981r. w Środowisku Żołnierzy 27 Woł. Dywizji AK. Organizacja Harcerek, zespół instruktorek d. ZHP od 1980 r. do chwili obecnej.

/Henryka Rotbart/

*O służbie żołnierskiej u/c wzmiankuje „Pozoga-Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK” z Turowniego
„ZWZ-AK we Wołyniu 1939-1944” wzmiankuje Romanowski
„Harcerki 1939-1945” Relacje - pamiętniki. -*

Warszawa, marzec 1998r

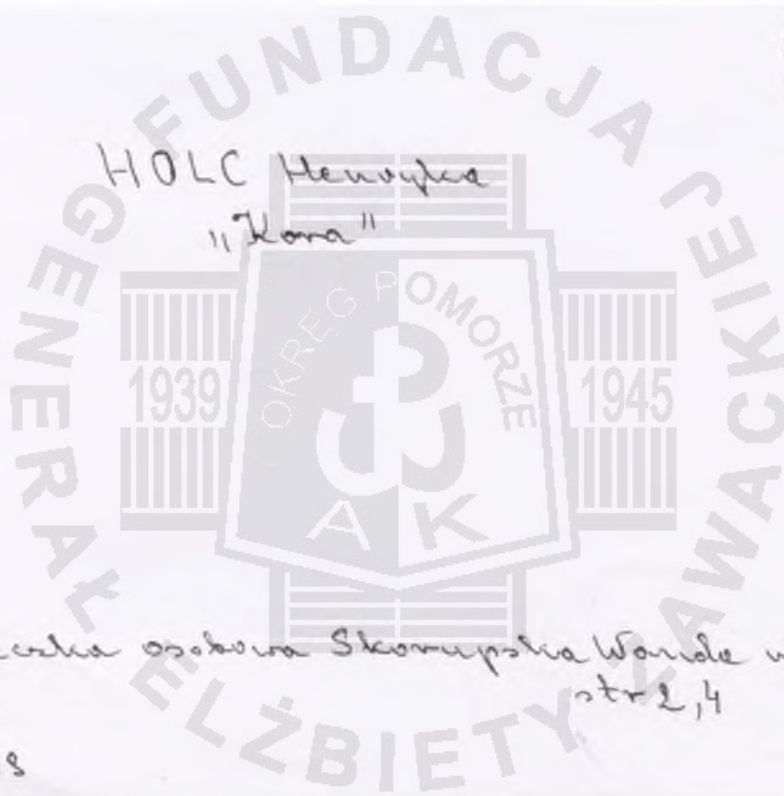
V Wypisy ze źródeł

T: 1033 105k
MOLC Henryka
zam Rotbart
ps "Kora"

i

AK
Wotyni

HOLC Henoyka
"Kona"



inf: Tezka osobna Skomupstia Wande nr 1832/WSK
str 2,4

Boku 188

HOLC Henryka



Firma Handlowo-Usługowa

„DIADA”

86-200 Chełmno-Grubno

Tel. (0-56) 686-28-48